

Biblijny spacer po Mszy Świętej – E. Sri,

Inicjatywa Ewangelizacyjna WEJDŹMY NA SZCZYT, Częstochowa, 2022

18 – Epikleza

Duch Święty jest obecny i działa od początku do końca Eucharystii.

Epikleza to moment w którym kapłan wzywa Go w szczególny sposób. Słowo „**epikleza**” można przetłumaczyć jako „zawołanie” lub „zwrócenie się do kogoś”

W tej modlitwie kapłan zwraca się do Boga Ojca, by zesłał swojego Ducha na dary chleba i wina, by zostały one zamienione w Ciało i Krew naszego Pana.

Ten sam Duch Święty, który dwa tysiące lat temu sprawił, że Jezus począł się w łonie Maryi Dziewicy, jest przywoływany w tej chwili, podczas Mszy Świętej.

Celebrans prosi, by teraz dokonał On innego cudu – cudu realnego uobecnienia się Chrystusa w postaciach eucharystycznych – aby chleb i wino stały się Jego ciałem i krwią, duszą i bóstwem.

Przyzywając obecności naszego Pana i Króla, jednoczymy się niejako z Izraelitami z czasów Starego Testamentu, którzy także w swoich modlitwach wyrażali nadzieję na przyjście Pana,

Już wcześniej zwróciliśmy uwagę na to, że starożytne żydowskie modlitwy odmawiane przy posiłku oraz błogosławieństwo nad kielichem z winem zawierały prośbę, by Bóg zesłał Izraelowi Mesjasza.

Nic więc dziwnego, że podobna suplikacja znalazła swoje miejsce w modlitwie eucharystycznej pierwszych chrześcijan.

Podobnie jak Izraelici błagali Boga, aby zesłał na świat Mesjasza, tak i kapłan, wypowiadając **epiklezę**, zwraca się do Boga, by Mesjasz – Król na nowo stał się obecny – tym razem pod postacią chleba i wina.

Przyjrzyjmy się tekstowi **epiklezy** zawartemu w III modlitwie eucharystycznej:

**Pokornie błagamy Cię, Boże,
uświęć mocą Twojego Ducha te dary,
które przynieśliśmy Tobie,
aby się stały Ciałem i Krwią Twojego Syna,
naszego Pana, Jezusa Chrystusa.**

▪ Jak rosa ...

W II modlitwie eucharystycznej zstąpienie Ducha Świętego jest porównywane z pojawieniem się porannej rosy.

Uświęć te dary mocą twojego Ducha

[zsyłając Go jak rosę]¹

aby stały się dla nas Ciałem i Krwią naszego

Pana Jezusa Chrystusa.

Poranna rosa symbolizowała tajemnicze, ledwo dostrzegalne, nieoczekiwane wydarzenie. Obraz ten stanowi więc trafną analogię do zbawczego dzieła Bożego.

W Piśmie Świętym poranna rosa wiąże się z tajemniczym pokarmem – manną, którą Bóg żywił Izraelitów na pustyni. Każdego ranka, gdy „**warstwa rosy uniosła się ku górze**”, oczom Izraelitów ukazywał się leżący na ziemi niezwykle pokarm (Wj 16,12-15).

Obrazem rosy posłużył się także prorok Ozeasz, porównując Izraelitów, którzy odchodzili od Boga, do suchej pustyni. Mimo ich niewierności Bóg nieustannie obdarzał ich swoją miłością niczym rosą.

„Ulecę ich niewierność, szczerze obdarzę ich miłością, bo gniew mój odwrócił się od nich. Stanę się jakby rosą dla Izraela, tak że rozkwitnie jak lilia i jak topola zapaści korzenie” (Oz 14,5-6).

Metaforą rosy posłużył się również Izajasz.

Chociaż cierpiący i uciemniony Naród Wybrany mógł mieć wrażenie, że uszło z niego życie i leży umarły w pyłe suchej ziemi, to Bóg pragnie go uratować.

„Ożyją Twoi umarli, zmartwychwstaną ich trupy, obudzą się i krzykną z radości spoczywający w prochu, bo rosa Twoja jest rosą światłości, a ziemia wyda cienie zmarłych” (Iz 26,19).

Obraz rosy jest niezmiernie adekwatny do tego momentu w liturgii.

Kapłan przyzywa Ducha Świętego, by na nowo wylał na nas swoją uzdrawiającą i przebaczącą miłość i tchnął życie w pustynię naszej duszy.

Kapłan prosi, by Duch Święty zstąpił na dary chleba i wina i przemienił je w nową mannę eucharystyczną – jedyny chleb, który może w pełni zaspokoić nasz głód i dotrzeć do najgłębszych zakamarków naszej duszy.

¹ Słowa „jak rosę” („like the dewfall”) występują w angielskiej wersji mszału, natomiast brak ich w wersji polskiej (przyp. tłum.)

Istnieje jeszcze druga epikleza, którą kapłan wypowiada po konsekracji, a która koresponduje z inną prośbą obecną w żydowskich modlitwach.

Izraelici prosili, by Bóg przywrócił królestwo Dawida. Wielu Żydów oczekiwało nadejścia Mesjasza, który zjednoczy lud Boży w odnowionym królestwie Dawida.

Podobnie i my z ufnością oczekujemy Mesjasza, który przyjdzie do nas w Eucharystii i zjednoczy nas w swoim Kościele.

Dlatego też kapłan przyzywa Ducha Świętego, prosząc, by wszyscy, którzy będą spożywali dary eucharystyczne, zostali ściślej złączeni w jedną wspólnotę.

**Spraw, abyśmy posileni Ciałem i Krwią Twojego Syna
i napelnieni Duchem Świętym,
stali się jednym ciałem i jedną duszą w Chrystusie.**

(III modlitwa eucharystyczna)

Również w innych Modlitwach Eucharystycznych kapłan zwraca się z prośbą, aby kiedy zostaniemy nakarmieni jednym ciałem i krwią Chrystusa, Bóg „**zjednoczył nas wszystkich**” (II modlitwa eucharystyczna) lub byśmy „**zostali przez Ducha Świętego złączeni w jedno ciało**” (IV modlitwa eucharystyczna).

Kiedy kapłan wezwał już Ducha Świętego, by zstąpił na dary chleba i wina, jesteśmy odpowiednio usposobieni i możemy w napięciu oczekiwać na najświętszy moment Mszy Świętej, a więc moment konsekracji.